

Piotr Krajewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0001-7233-899X

piotr529@wp.pl

Interpretacyjne i prawne problemy definicji i statusu migrantów środowiskowych

Środowisko jako przyczyna migracji

Dziś, chyba bardziej niż kiedykolwiek, człowiek zdaje sobie sprawę ze swej całkowitej zależności od środowiska w niemal wszystkich aspektach życia indywidualnego i zbiorowego. Zewnętrznym tego przejawem były i są, zwykle uciążliwe w skutkach, zjawiska migracyjne. Ludzie migrowali od zawsze z różnych przyczyn. Zwykle były to zmiany klimatyczne i wyczerpywanie się zasobów. Tak więc zjawisko, samo w sobie, nie jest nowe. Dla koczowników i ludów pasterskich taki tryb życia jest normalnym sposobem funkcjonowania. Zatem co się stało, że wspólnota międzynarodowa od około dwóch dekad, z wolna dostrzegając szerszą zależność pomiędzy zmianami w naturalnym otoczeniu a mobilnością ludzi, mówi o katastrofach migracji środowiskowych (lub klimatycznych)?¹

Obecnie problem ten ujmowany jest w szerszy kontekst – bezpieczeństwa, a mimo to wzajemne zależności migracji i zmian w środowisku są wciąż chyba częściej przemilczane i świadomie pomijane niż ignorowane przez ekspertów i polityków. Nawet w raporcie z 2005 roku Global Commission on International Migration² o tej dramatycznej sytuacji wspomina dość nieśmiało. U zainteresowanych zjawiskiem zarysowały się różnice stanowisk co do tego, czy migra-

¹ Dopiero w latach 90. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) zauważył, że na masowe przemieszczanie się ludzi ogromny wpływ mogą mieć właśnie zmiany klimatyczne, erozje wybrzeży, powodzie i susze. Później International Organization for Migration (IOM) opublikował raport „Migracje i środowisko”, w którym stwierdzono, że w ostatnim czasie zdecydowana większość przemieszczających się ludzi czyni to z powodu degradacji środowiska. Przewiduje się, że ich liczba będzie rosła w miarę jak kolejne obszary Ziemi będą stawały się niemożliwe do zamieszkiwania, <http://www.jsto.org/stable/2547462?seq=2>.

² Global Commission on International Migration, Migration in an interconnected world, *New directions for action, Report of the Global Commission on International Migration 2005*, https://www.iom.int/sites/g/files/tmzbd1486/files/jahia/webdav/site/myjahiasite/shared/shared/mainsite/policy_and_research/gcim/GCIM_Report_Complete.pdf (data dostępu: 23.09.2021).

cje powodowane zmianami w środowisku są lub nie są odrębną formą migracji zasługującą na szczególną uwagę nauki, polityki i prawa. Jedni (nazwijmy ich w uproszczeniu minimaliści) twierdzą, że środowisko jest tylko czynnikiem kontekstualnym decyzji o migrowaniu. Inni zaś (maksymaliści) stoją na stanowisku, że to właśnie środowisko, choć w różny sposób, zmusza do migrowania³, a inne, równoległe pojawiające się czynniki, mają charakter akcesoryjny. Dziś o zależnościach między środowiskiem i migracjami wiadomo dużo, lecz wciąż za mało. Brakuje wciąż świadomości i łączenia tych zagadnień na wszystkich poziomach dialogu społecznego i politycznego, poczynając od lokalnego, regionalnego i krajowego, kończąc – na ile to możliwe – na globalnym.

Oczywiście, zmiana parametrów środowiska, sama w sobie, nie przemieszcza ludzi i nie powoduje ich wysiedlania, ale wywoływane zmiany stają się na tyle uciążliwe, że dalsze życie w tym miejscu jest niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe⁴. Według raportu międzynarodowych organizacji humanitarnych nakładanie się zmian klimatycznych i pogarszających się warunków społeczno-ekonomicznych w bliskiej przyszłości wywoła sekwencję reakcji inicjujących superkatastrofy⁵.

Dziś katastrofy naturalne są przyczyną większej liczby migrujących ludzi anizeli wojny i wewnętrzne konflikty zbrojne razem wzięte⁶. Przykładami potwierdzającymi to są państwa Sahelu w Afryce, Ameryki Południowej i Środkowej, Dalekiego Wschodu. Regiony te nieustannie doświadczają skutków zmian w środowisku, a oprócz tego mierzą się ze złożonymi uwarunkowaniami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi, z eksplozją demograficzną, niesprawiedliwym dostępem i podziałem korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów, z systemem własności (głównie ziemi), wojnami domowymi, skrajnym ubóstwem itp. W części tych przypadków element środowiskowy jest tylko czynnikiem towarzyszącym innym antropogennym zjawiskom, które brane razem kreują warunki niemożliwe do wytrzymania i wymuszają fale migracyjne. To uogólnienie zależności między degradacją środowiska a migracjami maksymalnie upraszcza złożoność zjawiska migracyjnego i często można je dostrzec w dokumentach międzynarodowych na ten temat.

Temu stanowi rzeczy nie można się dziwić. Towarzyszą mu dwa problemy z tym związane: pierwszy wynika z wciąż powierzchownej wiedzy o znaczeniu czynników środowiskowych i klimatycznych w dynamice migracyjnej⁷ w rela-

³ A. Suhrke, *Environmental degradation and population flows*, „Journal of International Affairs” 1994, s. 437–496.

⁴ <http://www.emdat.be/disaster-list> (z 2012 r.).

⁵ World Disasters Report 1999: *Report predicts decade of super-disasters*, https://gfmc.online/media/2003/news_25061999.html (data dostępu: 23.09.2021).

⁶ International Federation of The Red Cross and Red Societies, *World Disasters Report*, 1999.

⁷ P. Krajewski, *Climatic Migrations – Consequences of Upsetting Environmental Balance and a of Flaws in Human Protection by International Law*, „Problemy Ekorozwoju” 2017, vol. 12, no. 1, s. 15–20.

cji do innych czynników wymuszających decyzję o wyjeździe (wśród nich są te o charakterze społecznym i ekonomicznym); drugi ma charakter polityczny. Wpisują się weń środki do zastosowania w stosunku do osób przemieszczających się z powodów środowiskowych. To implikuje dyskusję o ewentualnej konkretnej formie ochrony, która mogłaby być im przyznana, i o odpowiedzialności państw oraz wspólnoty międzynarodowej w tej materii⁸.

Wszystko to, co wiąże się z migracjami, jest wypadkową wielu współwystępujących, jednocześnie lub sukcesywnie następujących po sobie, zdarzeń. Ważna jest ich ilość i intensywność, ale też wzajemne powiązanie, gdyż zmiany w klimacie mogą generować np. problemy zdrowotne lub utratę bezpieczeństwa żywnościowego, a to bez wątplenia sprzyja myśleniu o emigracji. Trudno wówczas wskazać główną przyczynę migracji, ponieważ przy nagromadzeniu się przyczyn pobocznych lub wtórnych, każda może okazać się tą, która przeważała. Czynniki środowiskowe, jeśli pojawiają się w sytuacji już zdominowanej przez napięcia polityczne, demograficzne, ekonomiczne bądź społeczne, mogą jedynie „dopełnić czarę goryczy”. Zmiana klimatu czy wyjałowienie gleby będzie wówczas tylko mechanizmem spustowym zwielokrotniającym efekt. I odwrotnie: w sprzyjającej sytuacji społecznoekonomicznej negatywne zjawiska środowiskowe stają się mniej dotkliwe dla ludzi..

Zależności między zmianami w środowisku a decyzjami o emigrowaniu nie zawsze są więc proste i jednoznaczne, gdyż zwykle w grę wchodzi jeszcze inne faktory. Poza tym, jakkolwiek zmiana w środowisku, sama w sobie, zwykle jest bardzo złożonym procesem przyrodniczym i nie wszyscy odbierają ją w ten sam sposób, bo czasami (ale tylko czasami) ludzie po prostu do nich się dostosowują. Wówczas skutkuje to uaktywnianiem procesów adaptacyjnych, rozbudzaniem zdolności innowacyjnych, udoskonalaniem technologii, usprawnianiem funkcjonowania instytucji, zmianami w organizacji społeczno-gospodarczej i w kulturze – chyba tak samo złożonymi jak i same zjawiska, które do tego przynagliły.

Jednostki i społeczności różnie więc reagują na brak czy ograniczony dostęp do zasobów środowiska; początkowo zwykle próbują dostosować się. Ta zdolność rezyliencji, jako efekt indywidualnej i kolektywnej wrażliwości na zmiany, jest moderowana szeregiem czynników społecznych, w które jednostki i grupy są bardziej lub mniej „uwikłane”⁹. Ewoluuje spontanicznie jako „oddolna” reakcja przystosowawcza w procesie adaptacyjnym. Poza tym zmiany w środowisku – w zależności od regionu i kategorii społecznej – mogą być

⁸ K. Groszkowska, *Migracje klimatyczne*, „Infos” 2020, nr 12(278), s. 1–4, dostępny także: [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/B21188CE33077118C12585F8003DC658/\\$file/Infos_278.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/B21188CE33077118C12585F8003DC658/$file/Infos_278.pdf).

⁹ Można to odnieść np. do różnic związanych z płcią, z odmienną pozycją społeczną czy odmiennym sposobem pojmowania zagrożenia. Zmienną składającą się na wrażliwość jest też status materialny i przynależność do klasy społecznej. Wszelkie zmiany wprawdzie uderzają w ubogie społeczności i wspólnoty rolnicze, ściśle związane ze swoim źródłem utrzymania. Zamożnym łatwiej zmienić miejsce i relokować kapitał.

odmiennie postrzegane. Ta wrażliwość, będąca efektem kontekstu społecznego, na który jednostki i zbiorowość potrafią pozytywnie zareagować, może skłaniać do pozostania. I odwrotnie, jeśli ci ludzie stają bezbronni i bezsilni wobec sił natury, ulegną swej niemocy i wybiorą ucieczkę. Jeżeli natomiast dysponują niezbędnymi środkami (organizacyjnymi, finansowymi, prawnymi czy intelektualnymi), mogą niwelować zagrożenia; wiele zależy od umiejętności adaptacyjnych oraz środków.

Problemy z definicją

Głównym problemem jest przeanalizowanie roli dwóch wyróżniających się czynników, określanых ogólnie jako „czynnik środowiskowy” i „względy ekonomiczne”. Nie chodzi o osoby z własnej woli wybierające życie poza granicami, szukające lepszej oferty zatrudnienia dla polepszenia swojego statusu ekonomicznego. Chodzi raczej o odpowiedź na pytanie: w jakich sytuacjach i jakie problemy ekologiczne o tym decydują? Krótko mówiąc: dla kogo przeważającym argumentem w podejmowaniu decyzji opuszczenia miejsca jest stan środowiska? Takie teoretyczne dociekanie pewnie ma znikome znaczenie dla tych, którzy znaleźli się w trudnej – z powodu stanu środowiska – sytuacji. Może jednak być istotne dla rozwiązań systemowych.

Mówiąc o migrujących, trzeba rozważyć włączenie do tej kategorii i opuszczających własny kraj, i porzucających dotychczasowe miejsca zamieszkania, którzy jednak pozostają w granicach państwa, oraz tych co przenoszą się z obszarów wiejskich w kierunku wielkich aglomeracji. W tych wypadkach często bardzo trudno – jeśli wręcz niemożliwe – jest ocenić rzeczywisty wpływ czynnika środowiskowego, gdyż z reguły współwystępuje i/lub nakłada się na czynniki polityczne, demograficzne i nade wszystko ekonomiczne; chodzi przecież o poszukiwanie lepszych warunków materialno-bytowych.

Określenie *environmental refugee* ma swe źródło w naukach i ruchach ekologicznych lat 70. ubiegłego wieku, a upowszechnione zostało przez Essama El-Hinnawiego po roku 1985¹⁰. W swoim raporcie wskazał na tą specyficzną kategorię uchodźców, definiując ich jako osoby zmuszone do czasowego lub stałego porzucenia dotychczasowego miejsca życia z powodów naturalnych i/lub wywołanych przez człowieka zakłóceń w środowisku zagrażających ich istnieniu i/lub poważnie (negatywnie) wpływających na jakość życia¹¹. Od

¹⁰ Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. United Nations Environment Programme) – agenda ONZ powołana rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2997 w 1972 r. w celu prowadzenia przez ONZ działań w zakresie ochrony środowiska i stałego monitorowania jego stanu na świecie.

¹¹ Pod pojęciem *environmental disruption* należy rozumieć każdą zmianę fizyczną, chemiczną i/lub biologiczną w ekosystemie (lub w zasobach podstawowych), które czasowo lub trwale

tamtego czasu trwają dyskusje wśród polityków i naukowców nie tyle nad stworzeniem innej definicji, co nad wskazaniem cech i warunków, które wyznaczałyby próg wrażliwości czyniący z tych ludzi właśnie migrantów środowiskowych. Przywołana definicja dostarcza jasnych kryteriów wyróżniających tego rodzaju uchodźców spośród wszystkich innych. Chodzi mianowicie o osoby:

1) przemieszczające się na czas określony z powodu stresów środowiskowych wywołanych katastrofami naturalnymi lub przez człowieka, które jednak w późniejszym czasie pozwolą powrócić, aby odbudować to co stracili;

2) które na stałe zmieniły miejsce życia z powodu realizacji projektów infrastrukturalnych i/lub katastrof naturalnych;

3) przemieszczające się tymczasowo lub permanentnie z powodu zniszczenia środowiska i niemożliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb na terenach, z których pochodzą.

W oparciu o powyższe przesłanki do kategorii tej można przypisać wiele osób. Przy okazji warto zauważyć, że zajmujący się kwestiami prawa międzynarodowego, problemami bezpieczeństwa i szerzej również migracjami, opierają się przed przypisaniem im określenia „uchodźca”. Wynika to z obawy przed konsekwencjami przyjęcia, bądź co bądź, mało precyzyjnej koncepcji „uchodźcy środowiskowego” zaproponowanej przez El-Hinnawiego.

Używanie terminu „uchodźca” (w stosunku do ofiar środowiska) jest wciąż kontestowane, gdyż – jak niektórzy utrzymują – opiera się na zbyt uproszczonych przesłankach. Sugeruje się, że termin został źle sformułowany i pozbawiony sensu prawnego, ponieważ w jakiejś mierze „odpolitycznia” przyczyny masowego przemieszczania się ludzi, co pozwala państwu na derogowanie obowiązku udzielania im pomocy¹².

Niektóre teorie negacjonistyczne dążą do zrównywania uchodźców środowiskowych z migrantami okresowymi lub migrującymi z powodów ekonomicznych. Międzynarodowy Instytut Środowiska i Rozwoju (International Institute for Environment and Development – IIED) sugeruje traktowanie przemieszczeń powodowanych klimatem, czy szerzej środowiskiem, jako tradycyjnych migracji będących przejawem umiejętności wdrażania strategii przystosowawczych¹³. Migracja powodowana zmianami w otoczeniu nie jest zatem skutkiem indywidualnej i kolektywnej bezsilności, ale wynikiem wyboru. Tu jednak dyskusja staje się bardziej subtelna, gdyż brakuje umiejętności precyzyjnego odróżnienia migracji przymuszonych od dobrowolnych i oddzielenia czynników ekonomicznych od środowiskowych.

czynią go nienadającym się do życia człowiekiem – E. El-Hinnawi, *Environmental Refugees*, Nairobi 1985, s. 4.

¹² G. Kibreab, *Refugees and Development in Africa. The Case of Eritrea*, The Red Sea Press, 1977.

¹³ Porównanie to wydaje się przesadzone; czy innym jest opuszczenie przez rolnika pola wraz nadchodzącą porą suchą, by do niego powrócić w porze deszczowej, czym innym porzucenie przez całe wspólnoty regionów dotkniętych wieloletnią suszą.

Literatura naukowa dostarcza też bardziej „otwartych”, w stosunku do tej przedstawionej przez El-Hinnawiego, definicji uchodźcy środowiskowego. Nieco inne rozwiązanie problemu terminologicznego proponuje M.E. Olson. Uchodźcy różnią się od innych spontanicznych migrantów okolicznościami, które zmuszają ich do przemieszczania się i skutkami relokacji. To zmiany w otoczeniu uniemożliwiające dalsze życie są przyczyną porzucania domostw i przenoszenia się w inne miejsce¹⁴. Fakt ten wyraźnie podkreśla, z jednej strony, zewnętrzną powód przemieszczania się, z drugiej – przymus i konieczność reagowania (konieczności działania wbrew woli). Definicja nie uwzględnia pokonywanego dystansu ani faktu przekraczania lub nie granic między państwami. Wydaje się więc bardziej holistyczna.

***Continuum* zjawisk migracyjnych**

Poszczególne grupy migracyjne nie jest łatwo sklasyfikować jako migracje dobrowolne lub przymusowe¹⁵. Koncepcyjnie, między migrantami dobrowolnymi a uchodźcami, lokują się też i ci, którzy doznają jednocześnie niedostatku z powodu lokalnych problemów społecznych, ekonomicznych i środowiskowych¹⁶. Toteż często nawet oni sami nie są w stanie wskazać bezpośredniej przyczyny migrowania, ani nawet powiązać tego co się stało z koniecznością przeniesienia się. To sugeruje, że mobilność ludzi chyba należy odbierać jako continuum zjawisk, poczynając od migracji całkowicie dobrowolnych, kończąc na ewidentnie wymuszonych. W rzeczywistości chyba niewiele jest przypadków jednoznacznych poprzedzonych zewnętrzną wymuszoną lub odwrotnie, swobodnie podjętą decyzją. Grupę pośrednią stanowią ci, którzy w ograniczonym stopniu zachowali autonomię decydowania. Tu – jak wielu by tego chciało – można by przypisać migrantów środowiskowych.

Wskazanie na pewien ciąg stanów faktycznych, z brakiem wyraźnych granic w przechodzeniu od jednego do następnego, dopuszczający istnienie szerokiej gamy czynników moderujących procesy decyzyjne, a tym samym i status osoby, znacznie utrudnia dyskusje nad legalną definicją uchodźcy. Nie pomaga też w skonkretyzowaniu definicji uchodźcy środowiskowego, a tym

¹⁴ M.E. Olson, *Refugees as a Special Case of Population Redistribution*, [w:] L.A.P. Gosling, L.Y.C. Lim (eds.), *Population Redistribution: Patterns, Policies and Prospects*, New York 1979, s. 130.

¹⁵ Decyzja o migrowaniu, z reguły podejmowana przez jednostkę lub rodzinę, charakteryzuje migracje dobrowolne, wynikające z chęci poprawy własnej sytuacji ekonomicznej. Inni zmuszani są do zmiany miejsca przez siły zewnętrzne. Ci są określanii jako uchodźcy. W prawie międzynarodowym i w standardach międzynarodowych są definiowani w art. 1 A pkt 12 Konwencji Narodów Zjednoczonych, dotyczącej statusu uchodźców z 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z 1991 r., Nr 119, poz. 515).

¹⁶ Z reguły każda z fal migracyjnych poprzedzana jest uchodźcami „antycypującymi”. To osoby, które z pewnym wyprzedzeniem potrafią ocenić, że ich sytuacja w danym miejscu w najbliższym czasie znacznie się pogorszy. Znajdują więc w sobie siły, odwagę i determinację, zanim warunki ulegną na tyle poważnej zmianie, że bezwzględnie wymuszają decyzję opuszczenia domu.

samym nie ułatwia sklasyfikowania konkretnej osoby jako takiego uchodźcy. Definicja nadal zatem pozostaje uogólniona, jeżeli nie bierze się pod uwagę dwóch charakterystycznych dla niej cech, a mianowicie: zaistnienia zmian w środowisku w stopniu nienadającym się do dalszej egzystencji i uznania, że to właśnie te zmiany są powodem migracji.

Uchodzący wszak nie wyruszają jako emigranci, mimo że w nowym miejscu prawie natychmiast są klasyfikowani jako imigranci. Uciekinier bywa synonimem uchodźcy, nawet jeżeli bycie uchodźcą wiąże się ze statusem prawnym, ochroną prawną i opieką ze strony instytucji i organizacji; z uciekiniera trzeba stać się uchodźcą, aby emigrować. Kombinacji jest więc wiele, a sposób klasyfikowania dość arbitralny. Kategoria migracji przymusowych jest może najbardziej kontrowersyjna, a i motywy są bardzo ważne, gdyż niemożność pozostania na dotychczasowym miejscu może również wynikać z subiektywnych przesłanek; jednak stają się one mało istotne, gdy dochodzi do zdarzeń obiektywnie ważnych, faktów, działań wynikających z przymusu (np. wysiedleń, działań wojennych, prześladowań). Konflikty są chyba najczęstszą przyczyną przymusowych migracji, nigdy jednak jedyną. Z niemożnością pozostawania mamy też do czynienia w przypadku daleko idących alternacji klimatu czy niemożnością produkcji żywności. Fenomen uchodźstwa środowiskowego lokuje się więc między wolnością a przymusem. Uciekinier jest zmuszony do przemieszczania się z powodu ograniczenia warunków, odebrania prawa do pozostawania. Musi migrować, nie może nie migrować. Z ucieczką mamy do czynienia, gdy w ocenie szans przeżycia (jeśli ona ma miejsce) w porzucanym miejscu brakuje perspektyw. Wówczas przemieszczanie się jest nieuniknione; alternatywą jest śmierć.

Najważniejszym problemem w analizie migracji środowiskowych jest, jak widać, stworzenie takiej definicji, aby była zrozumiała, powszechnie (możliwie szeroko) podzielana, umożliwiała łatwe dokumentowanie i kwalifikowanie i w końcu – aby była akceptowana przez naukowców i polityków.

Definicja uchodźcy środowiskowego powinna zatem uwzględniać fakt, że są to osoby, które w miejscu, gdzie żyją, nie mogą zapewnić sobie środków do życia z powodu czynników środowiskowych (suszy, pustynnienia, wylesiania wyjąłowania gleby, niekontrolowanego zużywania zasobów wodnych, niewydolności środowiska i infrastruktury miast, kataklizmów naturalnych). Mogą im towarzyszyć dodatkowe czynniki wzmacniające problemy środowiskowe wynikające z przyrostu demograficznego, biedy, głodu, chorób zakaźnych, albo z ułomności polityk rozwoju i systemów zarządzania gospodarką, słabości systemów socjalnych i prawa wewnętrznego marginalizującego ludzi. Czasami są to też katastrofy przemysłowe i budowlane¹⁷.

¹⁷ N. Myers, *Environmental Refugees in a Globally Warmed World: Estimating the scope of what could well become a prominent international*, „BioScience” 1993, nr 43, 1, s. 752–761, <https://doi.org/10.2307/1312319>.

Ta konstatacja nie może robić za definicję, gdyż zbyt wiele kwestii próbuje ująć. Mnogość czynników współtowarzyszących procesom degradacji środowiska wpływa na nieustanny wzrost liczby migrantów, który w roku 2050 może osiągnąć nawet 250 mln.

Tocząca się na ten temat dyskusja dotyczy właśnie podstaw, tzn. założeń i definicji. Wciąż nie ma zgody co do tego, czy należy mówić o migrantach, czy o uchodźcach, albo czy należy dyskutować tylko o uciekających z powodów klimatycznych, czy też objąć ofiary kataklizmów naturalnych¹⁸.

Z inicjatywy Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), Programu Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska (UNEP) i Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju ((UNDP) wypracowano roboczą definicję, skłaniając się bardziej do określenia *displaced person* – osoby przemieszczone, aniżeli uciekinierzy lub uchodźcy klimatyczni, ponieważ byłyby one pewnym nadużyciem wobec prawnej definicji uchodźcy sugerowanej Konwencją genewską¹⁹. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) w raporcie na temat migracji i zmian klimatycznych określa ich jako osoby lub grupy osób, które z powodu nagłych lub stopniowych zmian w środowisku, negatywnie wpływających na ich życie lub warunki życia, są zmuszone pozostawić czasowo lub definitywnie własne terytorium, przemieszczając się w granicach własnego państwa lub poza nie²⁰. Problemem pozostaje wybór stosownego narzędzia prawa międzynarodowego, które byłoby najodpowiedniejsze w stosunku do nowej kategorii uchodźców.

Analiza całego zagadnienia generuje, jak wydaje się, jeszcze jeden problem związany z określeniem uchodźca środowiskowy. Czasami utrzymuje się, że używanie słowa „uchodźca” powinno być tożsame z definicją przyjętą przez ONZ w 1951 r. i zmodyfikowaną protokołem w 1967 r., tzn. z osobą, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego państwa”²¹. Wynika to z przekonania, że ewentualne rozszerzenie koncepcji uchodźcy obejmującej osoby wysiedlone z powodów środowiskowych może dodatkowo nadwątlić

¹⁸ P. Siwior, *Prawa człowieka a zmiany klimatu – perspektywa Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2021, nr 51, s. 147–159.

¹⁹ Tytuł I i II Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV Konwencja genewska) z 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. z 1956 r., Nr 38, poz. 171); art. 73 Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175).

²⁰ International Organization for Migration, *Expert Seminar: Migration and the Environment*, 2008, no. 10, s. 23, http://publications.iom.int/system/files/pdf/idm_10_en.pdf (data dostępu: 7.10.2018).

²¹ Art. 1 A pkt 12 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z 1991 r., Nr 119, poz. 515).

już słabnącą wrażliwość na uchodźców „tradycyjnych”. Otwarcie się na „nowych” może sprawić poważne problemy rządów i organizacjom międzynarodowym, ryzykującym zapaść z powodu niewydolności finansowej związanej z prawnym obowiązkiem niesienia nawet minimalnej pomocy.

Jest w tym chyba trochę racji, ale nie można ucinać dyskusji, gdyż za sprawą zmian środowiskowych granica praw ludzi w odniesieniu do akceptowalnego i zrównoważonego poziomu życia (a jest to bez wątpienia prawo podstawowe) faktycznie uległa przesunięciu. Nie ma żadnego powodu, aby sądzić, że ten kto ucieka z miejsca (i warunków), które pozbawiło go dosłownie wszystkiego, ma mniejsze poczucie zmarginalizowania materialnego i społecznego niż uciekający przed prześladowaniami politycznymi i religijnymi. Czyż tak samo jak inni nie szuka dla siebie bezpieczeństwa i perspektyw?

To prawda, że za wieloma krzywdami wywoływanymi problemami środowiskowymi stoją konkretne działania polityczne. Kwestia uchodźców środowiskowych jest więc (przynajmniej po części) także kwestią polityczną. Mimo to nie można twierdzić, że uchodźców środowiskowych i uchodźców politycznych należy traktować jednakowo; jest różnica między doznawaniem skutków zaniedbań środowiskowych i społecznych rządu a represjami. Stąd alternatywne propozycje klasyfikowania uchodźców środowiskowych, np.: „osoby wysiedlone z powodów środowiskowych” i „emigranci przymuszeni motywami środowiskowymi”. Mimo że są one dość precyzyjne, okazują się całkiem niepraktyczne. Proponuje się też „ekomigranci”, „ekoewakuowani” czy „ekoofiary”. Pierwsze dwie nie zawierają w sobie elementu przymusu; trzecia natomiast nie nawiązuje w ogóle do migrowania. Dyskusja nad definicją trwa, a znaczenie tego zjawiska gwałtownie przybiera na sile i chyba w krótkim czasie zdeterminuje politykę międzynarodową i relacje między państwami²².

Obecną eksplozję kryzysów geopolitycznych i społecznośrodowiskowych w południowej i południowo-wschodniej Azji, w Afryce Wschodniej, w państwach Sahelu i Środkowego Wschodu oraz Ameryce Środkowej trudno uważać za efekt mający jedną tylko przyczynę. Określenie „uchodźca” zaczyna być coraz

²² Dla lepszego zrozumienia tej kwestii warto przywrócić się ważniejszym faktom związanym z kształtowaniem się tego pojęcia. W 1917 r. Liga Narodów utworzyła Biuro Wysokiego Komisarjatu ds. Uchodźców Rosyjskich. Z istotnymi zadaniami zetknięto się w 1951 r., wraz z wejściem Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców opracowanej w celu rozwiązania problemu uchodźców drugiej wojny światowej. Protokołem z 1967 r. zrewidowano zasadę, według której uchodźcami były jedynie ofiary konfliktów sprzed 1951 r. – tylko im gwarantowana była stosowna pomoc. W 1969 r. Organizacja Jedności Afrykańskiej przyjęła szersze pojęcie uchodźcy, włączając osoby zmuszone do migrowania z powodów środowiskowych i ekonomicznych. Chodziło o osoby, które m.in. z powodu wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny, w części lub całości państwa, zostały zmuszone do opuszczenia miejsca zwyczajowego zamieszkania i szukania schronienia w innym miejscu, poza państwem swego pochodzenia lub zamieszkiwania. Cfr. art. 1 Konwencji dotyczącej specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce, przyjęta 10 października 1969 r., weszła w życie 20 czerwca 1974 r., traktowana jest jako regionalne uzupełnienie Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców z 1951 r.

bardziej powszechne i używane bez szczególnego rozróżnienia przyczyn wysiedlania, u podstaw których wcale nie konieczne leżą prześladowania o charakterze politycznym, etnicznym czy religijnym.

Niechętni szerokiemu pojęciu uchodźcy podnoszą, że to osłabi lub wręcz zdeorganizuje obecnie funkcjonujące systemy zabezpieczeń i udzielania pomocy, a modyfikowanie go w sugerowanym zakresie niesie ze sobą ryzyko całkowitego rozstroju tego, co z takim trudem zostało wypracowane²³. Tymczasem, wraz z rosnącą falą migracyjną, państwa przyjmujące zaczęły okazywać coraz większe zaniepokojenie. Mówi się o konieczności ograniczenia liczby przybywających i o limitowaniu programów pomocowych. Poszerzanie definicji stawia państwa przyjmujące w coraz trudniejszej sytuacji; rodzi napięcia i poczucie osaczenia. To prawda, że w stosowaniu określenia „uchodźca środowiskowy” nie ma jeszcze domagania się nowych praw, ale jednocześnie nie neguje się chęci ich przyznania lub nadania specjalnego statusu w zakresie prawa międzynarodowego²⁴. Póki co, celem jest zdefiniowanie problemu w sposób łatwo zrozumiały dla dyplomacji i opinii publicznej. Głównym zamysłem zaś wskazanie, że tradycyjne pojmowanie uchodźcy już nie definiuje przymusowej migracji obserwowanej teraz pod różnymi postaciami. To z kolei oznacza, że wypracowane kiedyś rozwiązania dziś okazują się daleko nieadekwatne. Mówi się, że rozszerzenie definicji może okazać się korzystne dla włączania instytucji i struktur zajmujących się środowiskiem i rozwojem. To pozwoliłoby bezpośrednio oddziaływać na pierwotne przyczyny kryzysu, a nie tylko na ich skutki.

Ofiary środowiska jako kategoria zbiorowa

Zależność łącząca katastrofy środowiskowe z ich ofiarami jest szczególna. Z reguły w takich przypadkach nie istnieje jakaś jedna określona przyczyna, wywołująca dewastujący efekt, możliwy do zidentyfikowania fakt, ale cały łańcuch sukcesywnie po sobie następujących przyczyn pozostających w interakcji ze specyfiką i wrażliwością ekosystemu, aktywnością człowieka, presją demograficzną i czasami nadzwyczajnymi zdarzeniami. Nie ma chyba na świecie miejsca, które (przynajmniej potencjalnie) nie byłoby narażone na niszczące działania czynników naturalnych i/lub sprowokowanych przez człowieka. Dla większości nie zawsze można przewidzieć i uruchomić system zapobiegania/minimalizowania skutków i ratowania.

²³ N. Myers, *Environmental Exodus: An Emergent Crisis in the Global Arena*, Washington DC, 1995, s. 103.

²⁴ P. Krajewski, K. Groszkowska, *Environmental migration in international law and politics. Problematyka migracji klimatycznych w polityce i prawie międzynarodowym*, „Journal of Modern Science” 2018, t. 1(36), s. 145–163.

Wiadomym jest, że najbiedniejsi zamieszkują zazwyczaj niezabezpieczone infrastrukturalnie przedmieścia metropolii, z reguły zбочa wzgórz, brzegi rzek, sąsiedztwo ośrodków przemysłowych. Klasy zamożniejsze zajmują tereny mniej zanieczyszczone i z dala od źródeł potencjalnego ryzyka. Toteż w przypadku nagłych zdarzeń przyrodniczych tym z terenów bardziej narażonych pozostaje tylko ucieczka lub śmierć. Aby zatem mówić o „uchodźcach” lub o „uciekiniarach” środowiskowych, trzeba wypracować (może jakąś nową) koncepcje relacji człowieka ze środowiskiem. Modele racjonalne każde zdarzenie łączą z przyczyną i ze skutkami. Takie podejście okazuje się zbyt uproszczone, szczególnie jeśli chodzi o zależności/relacje człowieka ze środowiskiem. A to dlatego, że każde zjawisko przyrodnicze charakteryzuje się ogromną złożonością, będącą wypadkową licznych wzajemnie na siebie oddziałujących procesów. Konsekwencji jakiegoś zdarzenia naturalnego nie można zatem odnieść do jednego, takiego lub innego czynnika. Dla (poszerzonego) zdefiniowania ofiar środowiskowych trzeba więc wypracować model, pozwalający lepiej poznać relacje zachodzące między zauważonymi przyczynami tego zdarzenia.

Ofiarami z reguły są podmioty zbiorowe, które z powodu poniesionych szkód lub bezpośredniego zagrożenia dostrzegają konieczność przeniesienia się w inne, bezpieczniejsze dla siebie miejsce (displaced persons). Kiedy już dochodzi do zmiany środowiskowej, lepiej nie mówić jest o ofiarach w liczbie mnogiej, gdyż w ten sposób katastrofa niejako „pochłaniana” jednostkę. Dla katastrof charakterystyczne jest „zacieranie” się w nich jednostki (której nie uważa się za adresata szczególnych praw ani specjalnej ochrony) na rzecz wspólnoty dotkniętej tym zdarzeniem. Inaczej jest ze szkodą, która bezpośrednio dotyka i odnoszona jest właśnie do jednostki lub jednostek. Ponieważ skutki katastrof w zasadzie dotyczą każdej osoby na terenie, gdzie występują, ofiara kataklizmu ma charakter zbiorowy.

Prawo międzynarodowe zna pojęcie ofiary zbiorowej i przyznaje jej szczególne prawa. Wspomina o niej Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa²⁵. Z pojęcia tego korzysta również Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej²⁶. Ustawodawstwo międzynarodowe uznaje zatem, że podmiot zbiorowy (jako grupa osób) może być ofiarą szkód lub poważnego naruszenia swoich praw. W wielu państwach, poprzez tzw. powództwo grupowe można przejść od pozwu indywidualnego do jednego zbiorowego wyroku. W ten sposób do ludności cywilnej, jako podmiotu zbiorowego, podchodzi Konwencja genewska o ochronie osób

²⁵ Art. 2 Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Nowy Jork, 9 grudnia 1948 r. (Dz.U. z 1952 r., Nr 9, poz. 9 i Nr 31, poz. 213).

²⁶ Art. 2.1.a Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1966 r. (Dz.U. z 1969 r., Nr 25, poz. 187).

cywilnych podczas wojny²⁷. Osobom tym zapewnia się określone prawa. Z treści poszczególnych jej przepisów wybrzmiewa właśnie kolektywny charakter podmiotu, gdyż poszczególne dyspozycje nie są zindywidualizowane lub zróżnicowane w zależności od osób – wszystkie one, właśnie jako grupa, korzystają z ochrony.

Charakterystyczną cechą ofiar uchodźstwa środowiskowego, oprócz tego, że mają charakter kolektywny, jest przede wszystkim przemieszczenie się ich, konieczność oddalenia się z miejsca wcześniejszego zamieszkania. Aby uchronić się przed niebezpieczeństwem i móc przeżyć, muszą wyjść poza obszar zniszczeń lub zagrożenia i skierować się w miejsce dające poczucie bezpieczeństwa. W obliczu niebezpieczeństwa nie dokonują wyboru, lecz podejmują decyzję, która może być tylko jedna i to wymuszona okolicznościami. Przemieszczenie to należy rozpatrywać zarówno w kategorii przestrzeni, jak i czasu; wymusza konieczność opuszczenia miejsca – to implikacje przestrzenne. Zanim nie dojdzie do zdarzenia, nie można jednak z wyprzedzeniem mieć pewności, w jakim kierunku przemieszczą się ludzie: czy pozostaną w granicach państwa, czy też zechcą chronić się poza nimi? Na kim spocznie odpowiedzialność prawna z tym związana? Na prawie międzynarodowym, jeśli przekroczą granice państwa, czy na przepisach prawa krajowego, jeśli będą miały jedynie charakter wewnętrzny? I dalej: na kim spoczywa obowiązek organizowania i udzielania pomocy? Czy ma to być realizowane według prawa krajowego, czy międzynarodowego?

Zmianom środowiskowym należy przyglądać się przez pryzmat przyczyn. Okazuje się, że skutki większości z nich mają charakter międzynarodowy. O ilu i jakich konsekwencjach lokalnych można by mówić z powodu globalnego ocieplenia, pustynnienia, kwaśnych deszczów, wylesiania lub zanieczyszczenia? Mając na względzie tylko te (transgraniczne) czynniki, zasada nienaruszalności granic mogłaby być rozluźniona, a udzielanie pomocy międzynarodowej uchodźcom środowiskowym byłoby ułatwione. Poza tym przyznanie uchodźcom statusu międzynarodowego mogłoby być w interesie państwa przyjmującego, gdyż w ten sposób łatwiej byłoby udzielać pomocy humanitarnej.

Przy analizie konsekwencji czasowych jednym z pytań jest: jak długo mogą trwać migracje? Czy mają charakter przejściowy, czy też uchodźcy zamierzają osiąść w nowym miejscu na stałe? Najlepiej, aby miały charakter czasowy, a ludzie, po ustąpieniu niebezpieczeństwa, mogliby wracać do siebie. Wydaje się to oczywiste i taka potrzeba tkwi w dyslokowanych. Można jednak odnieść to chyba wyłącznie do zjawisk gwałtownych i krótkotrwałych; wówczas perspektywa powrotu jawi się jako jedyna rozsądna, przywracająca normalność, dająca nadzieję odnowienia dawnych relacji społecznych i więzi kulturowych.

²⁷ Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV Konwencja genewska), Genewa, 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. z 1956 r., Nr 38, poz. 171, załącznik).

Warunkiem niezbędnym jest tu oczywiście możliwość powrotu, a ta czasami okazuje się niemożliwa²⁸. Zdarza się bowiem, że niektóre katastrofy powodują tak duże zniszczenia w środowisku, że zmieniają warunki życia na kilka pokoleń, albo i na zawsze²⁹.

Podsumowanie

Tytułem podsumowania należy skonstatować, że:

– politycy i przedstawiciele organizacji ekologicznych wyrażają przekonanie, iż zmiana klimatu i pogarszanie stanu środowiska w najbliższym czasie uczyni temat uchodźców środowiskowych tematem wiodącym, umieszczając go w centrum międzynarodowej debaty publicznej i instytucjonalnej;

– istnieje ścisła korelacja między zmianami klimatycznymi i środowiskowymi a koniecznością migrowania, nawet jeżeli oczywiście nie wszystkich, którzy migrują, można zakwalifikować jako uchodźców;

– obecne migrowanie z przyczyn środowiskowych jest jednak czymś jakościowo nowym, i dlatego że dotyczy znacznej liczby osób, z powodu rozmiaru, szybkości oraz nieodwracalności zmian środowiskowych;

– brak prawnomiędzynarodowej definicji uchodźcy środowiskowego utrudnia organizowanie i dotarcie z pomocą i nic nie zapowiada zmiany w najbliższym czasie, chociaż potrzeby w tym zakresie są ewidentne.

Poza tym, nawet w procesie zaawansowanej globalizacji, każda granica definiuje emigranta i imigranta, uchodźcę i migrującego, wychodźcę i azylanta. Prześladowania, niepożądane i nielegalne migracje – ze względu na swą naturę oraz z powodu zasięgu – stają się „niewygodne” nawet dla prawa międzynarodowego, które w tej kwestii nie nadąża za zmianami w sposobie i rozmiarach mobilności ludzkiej powiązanej z globalną ekspansją ekonomiczną, rozwojem środków transportu i komunikacji. Nie wiadomo zatem, czy sugestie i wnioski rozsiane w publikacjach, takich jak ta, w najbliższym czasie poskutkują zmianami w przepisach prawa.

²⁸ Po katastrofie w Czarnobylu czas przymusowego przebywania poza strefą niebezpieczną nie będzie krótszy niż sto lat. Konieczności opuszczenia tego miejsca dla mieszkańców nie można zatem nazwać czasowej, gdyż dla nich ma charakter trwały. Podobnie z zamieszkującymi okolice elektrowni Fukushima.

²⁹ Można to odnieść do budowy ogromnych tam w Chinach, katastrof przemysłowych w Bophal czy w Seveso, zalania wysp Tuvalu i innych zjawisk przyrodniczych, do których człowiek przyczynia się w różnej mierze. W tych przypadkach mamy do czynienia z totalnym brakiem ochrony ze strony prawa. Problem osiedlania docelowego całej populacji dotyka zarówno państw przyjmujących, jak i tych, z których relokowani pochodzą.

Wykaz literatury

- EM-DAT The International Disaster Database, <http://www.emdat.be/disaster-list>.
- Global Commission on International Migration, Migration in an Interconnected World, *New directions for action, Report of the Global Commission on International Migration 2005*, https://www.iom.int/sites/g/files/tmzbd1486/files/jahia/webdav/site/myjahiasite/shared/shared/mainsite/policy_and_research/gcim/GCIM_Report_Complete.pdf.
- International Federation of The Red Cross and Red Societies, *World Disasters Report*, 1999.
- International Organization for Migration (IOM), *Raport „Migracje i środowisko”*, <http://www.jsto.org/stable/2547462?seq=2>.
- World Disasters Report 1999: *Report predicts decade of super-disasters*, https://gfmc.online/media/2003/news_25061999.html.
- El-Hinnawi E., *Environmental Refugees*, UNEP, Nairobi 1985.
- Groszkowska K., *Migracje klimatyczne*, „Infos” 2020, nr 12(278), [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/B21188CE33077118C12585F8003DC658/\\$file/Infos_278.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/B21188CE33077118C12585F8003DC658/$file/Infos_278.pdf).
- Kibreab G., *Refugees and Development in Africa. The Case of Eritrea*, The Red Sea Press, 1977.
- Krajewski P., K. Groszkowska, *Environmental migration in international law and politics (Problematyka migracji klimatycznych w polityce i prawie międzynarodowym)*, „Journal of Modern Science” 2018, t. 1(36).
- Krajewski P., *Climatic Migrations – Consequences of Upsetting Environmental Balance and a of Flaws in Human Protection by International*, „Problemy Ekorozwoju” 2017, vol. 12, no 1.
- Myers N., *Environmental Exodus: An Emergent Crisis in the Global Arena*, Climate Institute, Washington DC, 1995.
- Myers N., *Environmental Refugees in a Globally Warmed World: Estimating the scope of what could well become a prominent international*, „BioScience”, 1993 nr 43, <https://doi.org/10.2307/1312319>.
- Olson M.E., *Refugees as a Special Case of Population Redistribution*, [w:] L.A.P. Gosling, L.Y.C. Lim (eds.), *Population Redistribution: Patterns, Policies and Prospects*, UN Fund for Population Activities, New York 1979.
- Siwior P., *Prawa człowieka a zmiany klimatu – perspektywa Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2021, nr 51.
- Suhrke A., *Environmental degradation and population flows*, „Journal of International Affairs” 1994.

Summary

Interpretative and legal problems of definition and status of environmental migrants

Keywords: international law, environmental migrations, environmental changes, refugee status.

Climate and environmental changes create, above all, several existential nuisances. There are, among others the cause of the mass movement of people in search of safe shelter and livelihoods. However, they pose considerable problems of a legal nature, and with the political, social and organizational. The article aims to present the basic difficulties in the legal definition of environmental refugees (migrants), and thus in determining their status and the scope of possible protection. It is therefore about identifying and discussing the reasons for the “resistance” of states and the international community to active (legislative) response to the growing wave of environmental migration.

